KURJER WARSZAWSKI

Wtorek. Dnia 16 (28) Lutego.— Rok 1854. № 56. Jutro. Śgo Albin. Popielec.

Jutro *Popielec*, i jutro także jak również przez wszystkie Środy *Postu Wielkiego*, Nabożeństwo *Passyjne*, odprawiane będzie w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakowskiem-Przedmieściu*. (Czyniąc zadosyć żądaniu niektórych Czytelniczek naszych, w miejsce ogłoszenia na raz jeden całego szeregu Nabożeństw *Passyjnych*, odprawianych w różnych tutejszych Świątyniach PAŃSKICH, donosić będziemy każdodziennie przez czas trwania Postu, w jakich mianowicie Kościołach tak tego samego dnia jak i następnego, odprawiane będą te Nabożeństwa).

W Kościele XX. *Augustjanów*, od dnia 1go Marca, r. b., odprawiać się będzie codziennie przez cały ten miesiąc, Wotywa, o godzinie 10ej rano, przed Ołtarzem Śgo JÓZEFA Oblubieńca N. MARJI PANNY, Śgo Protektora Zakonu *Augustjańskiego*, wraz z Litanją i modlitwami; w dni zaś Niedzielne i Uroczyste o godzinie 9ej rano.

W Kościele XX. *Karmelitów*, na *Krakowskiem-Przedmieściu*, odbywać się będą codziennie o godzinie 10ej rano, poczynając od 1go Marca aż do końca tegoż, solenne Wotywy, na intencję tych dobrodziejów, którzy raczą przyczynić się do składek zbieranych w Kościele, na odnowienie Wielkiego Ołtarza Śgo JÓZEFA. Dodać tu musimy, że o ile nam wiadomo, zrobiono już ku temu celowi szlachetne początki.

Wiadomości z Nad-Dunaju.

D. 22go Stycznia, około 5,000 *Turków*, pod zasłoną silnego ognia z dział *Ruszczuku*, oraz swych łodzi kanonierskich, wylądowali jednocześnie w pobliżu *Żurży*, *Słobodziei* (7 wiorst powyżej *Żurży*) i *Mału-de-Żos* (8 wiorst powyżej *Słobodziei*). Lecz około *Żurży* oddział nieprzyjacielski, składający się z 2,000 ludzi z 6 działami, powitany został wystrzałami z broni ręcznej *Koływańskiego* i *Tomskiego* pułków strzelców, wspartych 4tym bataljonem tego ostatniego. Podpułkownik *Wereszczaka*, dowodzący tym bataljonem, w oka-mgnieniu uderzył bagnetem na nieprzyjaciela z 10tą i 12tą rotą Strzelców, które pędem odparły *Turków*.

Na nieszczęście, waleczny Podpułkownik *Wereszczaka* został tu zabity.— Piechota *turecka*, która znowu nadciągnęła na brzeg, chociaż wsparła w nieładzie zostający swój oddział, lecz Kapitan *Chalkianow*, objąwszy dowództwo nad 4tym bataljonem pułku *Tomskiego*, przy pomocy kozaków, znowu odparł *Turków* ku ich łodziom, przyczem część ich, mając przeciętą komunikację z rzeką, została wykłutą.

Tymczasem nieprzyjaciel, otrzymawszy świeże posiłki, trzymał się jeszcze zacięcie: wtedy Dowódzca 10tej dywizji piechoty, Jenerał-Lejtnant *Sojmonow*, skierował przeciw niemu 1 bataljon *Tomskiego* i bataljon *Koływańskiego* pułku strzelców z 2ma działami, pozostałym zaś 3 bataljonom pułku *Koływańskiego* i 5 szwadronom pułku Huzarów JEGO WYSOKOŚCI CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU, z 4ma działami, rozkazał także posunąć się ku *Żurży*. Trzeci bataljon *Tomskiego* pułku Strzelców, z 2ma działami lekkiemi i jednym szwadronem Huzarów, przeprawił się na wyspę *Radoman*, mając w odwodzie 4ty bataljon swego pułku.— Wtedy, przy ogólnym ataku wojsk naszych, nieprzyjaciel został zmięszany i zmuszony do ucieczki.— Około 12tej z rana nie było już naprzeciw *Żurży* żadnego *Turka*.

Również bezskuteczne były napady nieprzyjaciela na *Słobodzeję* i *Mału-de-Żos*: zjawienie się około *Słobodziei* dwóch naszych rot Strzelców i dywizjonu Huzarów z dwoma pieszemi i 4ma konnemi działami, zmusiło *Turków*, którzy się tu przeprawili, wrócić spiesznie do swych łodzi, pozostawiwszy na miejscu 45 zabitych; oddział zaś nieprzyjacielski z 500 ludzi złożony, który przepłynął do brzegu około *Mału-de-Żos*, spotkany był dwoma secinami *Dońskiego* Kozackiego Nr 40 pułku pod dowództwem Podpułkownika *Andronowa* i także zmuszonym został opuścić lewy brzeg.

Stratę naszą w tej uporczywej bitwie 6-godzinnej stanowią: zabici 1 Sztabs-Oficer, 2ch Ober-Oficerów i 39 niższych stopni; ranieni: 2ch Ober-Oficerów i 134 niższych stopni. Nieprzyjaciel zostawił na miejscu 60 zabitych; oprócz tego wielką liczbę zabitych i ranionych *Turków* przewieziono na łodziach do *Ruszczuku*. Wzięto u nieprzyjaciela jeden jaszczyk przenośny i 6 jaszczyków z ładunkami.

Jenerał-Lejtnant *Sojmonow*, świadcząc o odznaczającej się waleczności powierzonych mu wojsk, które miały udział w rozprawie 22 Stycznia, wspomina ze szczególną pochwałą o męztwie, zimnej krwi i rozporządzeniach zostającego przy nim Pułkownika Sztabu Jeneralnego *Glebowa*.

Na innych punktach wzdłuż *Dunaju* od 21 do 26 Stycznia, nie zaszły żadne na uwagę zasługujące działania wojenne. (Gaz: Rzą:).

Z okoliczności nadchodzących dni postu i modlitwy, przypominamy o xiążce do Nabożeństwa ułożonej przez znanego Kaznodzieję X. Jana *Bogdana* p. n.: *Chrześcjanin w obec BOGA*; a która w r. z., była nader poszukiwaną. Xiążki tej dostanie we wszystkich tutejszych xięgarniach.

Ogłoszono taxę chleba i mięsa na m. Marzec 1854 r. Bułka mątowa za kop. $1^1/_2$, ma ważyć zołot: 15; z pośledniejszej mąki za kop. 1, zołot: 21; bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki Młyna Parowego, za kop. $2^1/_2$, ma ważyć zołot: 66; za kop. 5, funt 1 zoło: 36; za kop. 10, funt: 2 zołot: 72; bochenek chleba razowego za kop. $2^1/_2$, zołotników 86; za k. 5, funt 1 zołotni: 76; za kop. 10, funt: 3, zołot: 56.— Mięsa wołowego funt kop. 7; krowiego lub z bukatów kop. $6^1/_2$; za funt polędwicy kop. 14; za funt wieprzowiny ze skórą k. $8^1/_2$; za funt schabu k. $7^1/_2$; za funt cielęciny k. $7^1/_2$.

ROSSJA
W SWOJEM PRAWIE.
(Ciąg dalszy).

V.

Niedogodności wynikające z wojny, są daleko większe i oczywistsze niżeli niedogodności, pochodzące z naruszenia równowagi politycznej, lub nowych niebezpieczeństw, które zagrażać będą naszemu panowaniu w Indjach.

Teraz przystąpmy do roztrząśnienia ostatniego punktu kwestji, to jest tej drogi politycznej, której trzymać się mają *Francja* i *Anglja* w *Turecko-Rossyjskim* sporze. Poprzedzające uwagi wykazały, że *Rossja* działa w swojem prawie, to jest, że niesprawiedliwość postępowania nie jest z jej strony. Okoliczność ta jest bardzo ważną. Dotąd, *Francja* i *Anglja* kierowały się we wszystkich działaniach swoich na korzyść *Turcji*, domysłem, że *Rossja* postępowała względem *Porty* gwałtownie, w duchu uchylającym wszelkie pojednanie; ale jest jeszcze inny punkt widzenia, który liczne praktyczne głowy uznają za ważniejszy. Rozumiem przez to, jaką dążność wybrać sobie powinna w tej sprawie polityka *Anglji* i *Francji*, którą z dwóch otwierających się przed nimi dróg, wskażą im rozsądek i własne ich dobro. Są ludzie, którzy dowodzą, że daleko użyteczniej jest kierować się własnym naszym interesem, aniżeli prawidłami sprawiedliwości. Ci, którzy twierdzą, że zdrowa polityka nakazuje *Anglji* popierać *Turcję*, wzięli sobie za zasadę myśl, że wszelka natarczywość ze strony *Rossji*, jest tylko wypływem rozległego systematu zaborczego. Marzy się już im, że CESARZ *Rossyjski* zasiada na zwaliskach tronu Sułtanów, i ztąd wyprowadzają wniosek, że wypadek podobny zniszczyłby równowagę polityczną, zagroziłby *Europie* i byłby niebezpiecznym dla naszych posiadłości w *Indjach*.

Odpowiedzmy na pierwsze twierdzenie. Nie będę dotykał uznanej przez wszystkich politycznej zasady o konieczności równowagi *Europejskiej*; ale nie mogę zamilczeć, że im więcej dyplomatycy starać się będą o zachowanie tego ważnego prawidła w obrębie swoich gabinetów, i nie odkrywać tajemnicy depeszów, w których mowa o równowadze, tym większą okażą przysługę społeczności; bo, gdyby kiedy okazała się konieczność poparcia rzeczonej teorji wojną, albo mówiąc innemi słowami, gdyby kiedy *Anglja* narazić się musiała na wszelkie straty w obronie tego ciężkiego i niejasnego prawidła, ujrzelibyśmy, że nie zostawiłaby w pokoju samej teorji równowagi, i w końcu formalnie odrzuciłaby ją ze szczętem. Ale przypuśćmy konieczność i ważność axiomatu o zachowaniu równowagi politycznej między głównemi mocarstwami *Europy;* wszelako naznaczyć mu trzeba pewne granicę w zastosowaniu, i pewne warunki, skoro zastosowanie przyjętem będzie.

Przedewszystkiem zgódźmy się na tę prawdę, że żaden naród nie może dla przyczyn wyłącznie abstrakcyjnych bronić drugiego w jego sporach. Ten argument, ważny w stosunkach między osobami prywatnemi, tem większą powinien mieć wagę w stosunkach między narodami. A zatem, definicja, o której mowa, powinna opierać się na *własnym interesie*, to jest na obronie każdej pojedyńczej osoby spólnemi siłami *wszystkich*. Na takiej zasadzie, każdy naród zawiera traktaty, podług swoich widoków i podług kombinacji rządu swojego. Toż samo spotykamy i w obecnej sprawie, kiedy *Francja* i *Anglja*, które z powodu geograficznego swego położenia i potęgi swojej, mniej mogąc lękać się wzrostu *Rossji*, zawierają z sobą ściśle przymierze w celu utrzymania równowagi *Europejskiej; Austrja* oczekuje, waha się, a *Prusy* zachowują ścisłą neutralność. Inne mocarstwa *Europejskie*: *Saxonja*, *Bawarja*, *Szwecja* i *Danja*, chociaż je także obchodzić musi wzrost *Rossji*, pozostają tylko nieczynnemi widzami sporu. Każde mocarstwo, jak widać, działa dla utrzymania równowagi politycznej, jedynie mając na względzie okoliczności i własny interes. Rzecz oczywista, że trzeba działać z nadzwyczajną ostrożnością w podobnym przypadku, aby się nie narazić na niebezpieczeństwa wojny, którąby kosztowała wiele set miljonów, kiedy sprawa ta wcale jest obojętną dla naszego interesu. Nie rozszerzalibyśmy się nad tak wyraźną prawdą, gdyby nie znajdowało się u nas wielu takich, którzy wierzą i przypuszczają, za rzecz najpospolitszą, że powinniśmy obnażać miecz za każdy naród, któremu zdawać się będzie, że jest napastowanym.

Nie zapomnijmyż więc, że kiedy wypadnie konieczność wesprzeć równowagę polityczną orężem, pierwsze zapytanie musi być następujące: czy równowadze politycznej zagraża takie niebezpieczeństwo, któreby mogło przyczynić nam dotkliwą szkodę, i czy nie można podtrzymać je jakiemi innemi środkami?

Tu raz jeszcze powinniśmy przypomnieć Czytelnikom o tem, co jużeśmy powiedzieli ([1]), a mianowicie, że niepodległości *Turcji* zagraża zupełnie takie niebezpieczeństwo, jakieby zagrażała udzielności każdego innego narodu, któryby obraził sąsiednie mocarstwo, i od którego to ostatnie domagałoby się łatwego zadość uczynienia i rękojmi na przyszłość. Czegóż *Rossja* żąda w obecnym przypadku? Żąda ona jedynie, aby *Turcja Muzułmańska*, udzieliła jej, w pewnym zakresie możność opiekowania się Prawosławnemi chrześcijańskiemi poddanemi Sułtana. Jest to toż samo, czego już domagały się i co otrzymały inne mnogie narody chrześcijańskie. Wiadomo przytem, że jeżeli żądania *Rossji* były nieco wygórowane z początku, tedy duch pojednawczy, jakie okazała później, dostatecznie przekonał o jej sumienności, *Rossja* aż pięć razy zmienia i zmniejszała swoje domagania się, zgodziła się na pośrednictwo czterech Mocarstw, przyjęła ułożone przez nie warunki, i nakoniec przyznała w *Ołomuńcu* tym warunkom takie znaczenie, jakie im dawały *Francja* i *Anglja*. Jeżeli po tem wszystkiem, nie zagraża już niepodległości *Turcji* żadne niebezpieczeństwo, tedy nietylko można, ale trzeba unikać wojny, a gdyby wojna wybuchła wbrew wszelkiej sprawiedliwości, to każdy przyzna że jest ona tyle nieużyteczną w swoim celu, ile nie uzasadnioną w obliczu prawa i sprawiedliwości.

Następuje drugie zapytanie: czy zagraża niebezpieczeństwo równowadze władzy w takim stopniu, że dotyka rzeczywiście interes narodu, który bierze oręż na obronę tej równowagi i czy szkody sprawione przez

([1]) Zobacz rozdział poprzedzający.

niebezpieczeństwa i klęski wynikające z podobnych wstrząśnień, istotnie przewyższałyby te, jakie wyniknęłyby z wojny.

Ci którzy najmocniej domagają się energicznych i nawet wojennych kroków na korzyść *Turcji*, śpiewają jedną i też samą piosnkę: niebezpieczeństwa, na jakie, mogą być narażone posiadłości nasze w *Indyach*, strata handlu naszego z *Portą* i naruszenie równowagi *Europejskiej;* zapominają oni, że nieszczęścia, których lękają się, łatwo uniknąć mogą ze środków które podają oni, i że tym sposobem dają nam oni tylko wybór z dwojga złego: złe którem nam grożą, i złe, jakie wyniknie z wojny, której życzą. Jeżeli *Turcja* wcieloną zostanie do *Rossji*, jaka ztąd nastąpi różnica dla *Francji* i *Anglji?* Gdyby *Rossja*, względem pierwszej? w takiem była położeniu jak *Austrja*, to jest, gdyby jedna część posiadłości jednego z dwojga narodów stykała się z drugą, gdyby oba zostawały z sobą w nieustannem spółzawodnictwie, jak *Francja* i *Austrja* o *Włochy*, i oprócz tego, gdyby *Turcja* graniczyła z obu mocarstwami, wtedy łacno byłoby zrozumieć, że powody uzasadnionej zazdrości mogłyby uzbroić *Francję* w przypadku możliwości wcielenia *Porty Ottomańskiej* do *Rossji*. Ale gdy oba narody zajmują przeciwległe krańce *Europy*, gdy ich przegradzają liczne mniej lub więcej potężne i wojownicze narody, które wszystkie mają powody lękać się *Rossji*, trudno tedy sobie wyobrazić, jaką rzeczywistą obawę wzbudzać może we *Francuzkim* Rządzie powiększenie się tego ostatniego mocarstwa. Co się zaś tyczy *Anglji*, tedy dla samego jej wyjątkowego położenia na wyspie, obawa staje się jeszcze nierozsądniejszą. Mocarstwa graniczące z *Rossją*, *Prusy* i *Austrja* i ze swego położenia, i dla swych sił wojennych, czyliż nie mogą być dostatecznym wałem obronnym dla bezpieczeństwa *Europy?* I jeżeli te mocarstwa, w rzeczy samej, nie posiadają środków do zasłonięcia *Europy*, to czyliż będą wstanie dokonać tej powinności *Anglja* i *Francja?* Jeżeli *Prusy* i *Austrja* nie chcą trzymać strony, czyliż my powinniśmy brać na siebie ten obowiązek? Jeżeli one nie lękają się rozszerzenia granic *Rossji*, czyliż my tego lękać się mamy? Wzrost potęgi *Rossji* jest kwestją żywotną dla *Europy* środkowej i wschodniej; ale wcale nie dla mocarstw zachodnich. W przeciwnym razie wypadałoby nam niedozwalać gwiazdzistej chorągwi (*Amerykańskiej*), ugruntować się w *Texas*, podobnie jak i orłowi dwugłowemu bujać nad *Mołdawją*. Ale główne niebezpieczeństwo, odpowiedzą nam; zależy na tem, że *Rossja* opanowawszy morze *Czarne* i *Dardanele*, będzie straszną flottą swoją na *Śródziemnem* morzu. Czyliż, bez żartu, chcą zmusić nas do wypowiadania wojny każdemu narodowi, który powiększy swoje siły morskie, w jakiejkolwiekbądź części kuli ziemskiej? Jeżeli tak, tedy wiele mielibyśmy do czynienia, i musielibyśmy zacząć przedewszystkiem od *Francji* i *Stanów Zjednoczonych*. Zawojowaniem i stopniowem rozszerzaniem władzy swojej w *Algierze*, nadzwyczajnem rozwinięciem swoich sił morskich, *Francja* dawno już dopięła na morzu *Śródziemnem* tego groźnego stopnia potęgi, na którym lękamy się widzieć *Rossją*. Śpieszmy więc z wypowiedzeniem wojny pierwszemu z tych mocarstw, a poraziwszy je, będziemy mieli jeszcze dość czasu na zwrócenie oręża przeciw ostatniej.

Czyliż prawda, że posiadanie *Turcji*, będzie, jak twierdzą, zagrażać bez ustanku niebezpieczeństwem panowaniu naszemu w *Indjach?* (D. n.)

Ogłoszony został zakaz przyjmowania przez mieszkańców tutejszego kraju, udziału w zagranicznych loterjach, pod jakimkolwiek bądź nazwaniem urządzanych.

Dla wiadomości Krewnych i Przyjaciół tak w *Warszawie* jak i w kraju tutejszym zamieszkałych, podajemy, że we *Lwowie* dnia 29 z. m., obrzędem ślubnym złączeni zostali JW. Hrabia August *Łoś*, Syn Zygmunta i Ludwiki z Xiążąt *Woronieckich*, z JW. Hrabianką Joanną *Ponińską*, Córką Jana i Emilji z Hipmanów. Do Ołtarza towarzyszyli Pannie Młodej Hrabia Jarosław *Łoś*, i Baron Ludwik *Eder;* a obok Pana Młodego, była Siostra Jego Hrabianka Zuzanna *Łoś*, i Klementyna *Brzozowska*. Po ślubie z Panem Młodym odeszły Hrabina z Kownackich Tadeuszowa *Łoś*, i Baronowa z Hipmanów *Eder;* a przy Pannie Młodej, Hrabia Tadeusz *Łoś* i Bogusław-Korczak *Horodyński*, Wój i Opiekun Panny Młodej, zastępujący Jej zmarłego Ojca. Po dokonanym obrzędzie, Państwo Młodzi wyjechali do dóbr swoich *Milatycze*, unosząc ze sobą szczere życzenia Przyjaciół, i to zapewnienie, że w domu swoim zachowają Ojców stary obyczaj, a z nim wszystkie cnoty społem, jak je BÓG rodzone stworzył i do miłowania ludziom na ziemię przekazał.

Otrzymujemy tu wiadomość, iż dnia 18go b. m. zawarty został w *Paryżu* związek małżeński, przez P. Vice-Hrabiego Alfonsa *de Calonne*, z jedną z *Warszawianek*, to jest Panną Julją *Hoge*. Akt ten uroczysty odbył się w gronie znakomitych osób, tak Krewnych jak Przyjaciół Pana Młodego, a pomiędzy któremi uważano jednego z Senatorów. Dziennik *Francuzki* udzielając tę wiadomość, zaliczył nowo-zamężną do rzędu *Polek*, odznaczających się jak najwyższym dowcipem. Nowożeniec znany jest ze swego współpracownictwa w jednej z znaczniejszych Redakcji pism miejscowych, a mianowicie *Przeglądu*, i przez ten związek łączy się węzłem pokrewieństwa z Panem Ferdynandem *Hiller*, słynnym Kompozytorem i Dyrektorem Konserwatorjum w *Kolonji*, jako szwagrem nowo-zamężnej. Po ślubie, całe grono godowe zebrało się na ucztę w hotelu *Braci Provencaux*, zkąd Nowożeńcy udali się do ojca Vice-Hrabiego *de Calonne*, zamieszkałego w dobrach swoich około *Arras*. Nadmienić tu należy, iż ze znanych w *Warszawie* osób, gazeta *francuzka* wymienia jeszcze jako świadka ślubu, P. Rogera *Raczyńskiego*.

Wspomnieliśmy wczoraj o świetnym kostiumowym wieczorze, czyli niespodziance w domu W. Stefana *Neübaura* przy ulicy *Senatorskiej*, nadmieniając zarazem i o uwieńczeniu tej pięknej zabawy dobroczynnym dziełem. Dla uzupełnienia przeto opisu naszego, dodajemy dziś, iż wszystkim a kolejnie w tem gronie obywatelskiem urządzającym się tygodniowym, tak zwanym wiankom, czyli rozrywkom, zawsze podobne towarzyszyły cele. Dla tego też oprócz kwoty rs. 188, która wpłynęła za rozegranie 20 fantów loteryjnych, po otwarciu puszki dla

biednych, pokazało się w tejże wpływu z siedmiu takich wieczorków rs. 103 k. 70. Razem przeto rs. 291 k. 70; z których już rs. 45, za pośrednictwem *Kurjera* przeznaczono jak to w swym czasie ogłosiliśmy, na korzyść starców i kalek gminy wyznania *Ewangelicko-Augsburgskiego;* reszta zaś wdniu onegdajszym, wręczoną została Prezesowi Komitetu ochrony dziatek tejże gminy. Z funduszu tego przeznaczono jeszcze rs. 50, na *Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.* Oprócz tego wpływu z naddatków, do ofiarowanych za kieliszek likieru, podany rączką pięknej *wiwandjerki* rs. 3; wczoraj od tejże samej Osoby nadesłano do Redakcji *Kurjera* rs. 12. Zamiarem bowiem uraczonego likierem, było ofiarować na ubogich za ten nieoceniony dla niego *kieliszek* rs 15. Tym sposobem ogólna kwota wraz z nadesłaną do Redakcji *Kurjera*, wyniesie rs. **303** k. 70, czyli przeszło (2,000 złp.), i to z zabawki! Przy tej sposobności mały *Stefcio* wypowiedział piękny wierszyk do *Wianka*, napisany przez P. Józefa *Grajnerta*, Urzędnika Dyrekcji Gł: T. K. Z., a który brzmiał w te słowa:

„Już to ósmy raz *Wianek* domowy
Krążąc, przybiera znów strój godowy.
Tu się potoczył, więc wśród wesela
Przyjmmy go jak przyjaciela.—
Dziś nam uciekasz; po raz ostatni
Objąłeś sobą przyjaciół grono,
Wianku! wszak węzeł oznaczasz bratni,
Wszak twoje godło: *by się bawiono!*
Bawmy się z duszą, lecz w tym zachwycie,
Zwróćmy uwagę na biednych życie:
Niewszędzie radość, a w tej godzinie
Może wśród nędzy wiele łez płynie.—
Oto są fanty, grosz z nich zebrany,
Będzie na biednych braci rozdany;
Wszak raz już *Wianek* barwiono w kwiatki
Na korzyść *starców*, na biedne *dziatki.*—
Wianku przyjaciół, krąż nam wesoło,
Dziś już opuszczasz przyjaciół koło;
A gdy zachęcasz, by się bawiono,
Opleć litością zebrane grono.
Fanty rozkupmy, to się nagrodzi;
Bo grosz dla biednych szczęście nam zrodzi.—
Tobie *Wianeczku!* dzisiaj życzymy
Dosiego-roku; znów cię przyjmiemy.
W blizkiej zaś wiosnie przybierz strój nowy,
A znajdziesz uścisk u nas gotowy.—

Warto zaprawdę aby ten *wiankowy* przykład, dany przez zacne domy obywatelskie, znalazł naśladowców, zwłaszcza przy nadchodzącym poście. Nieraz bowiem i nie w jednem przyjacielskiem kółku, miasto tanów karnawałowych, da się słyszeć skromna muzyczka, albo ukaże *wist* lub *preferans.* Przy takich to rozrywkach zbierać można te ziarnka, które z czasem jak to widzimy przynoszą te błogie owoce, mające na celu najszlachetniejsze zamiary.

P. *Pigalle* w *Paryżu*, wynalazł sposób farbowania i drukowania skór, taki, że je z trudnością od sukna i innych materji rozpoznać można. Z tych skór robią już krawcy *Paryzcy*, kamizelki, pantalony i inną odzież, a nadto służą one na pokrycie mebli. Słynne były dawniej *skóry złocone* na obówia i pokrycie mebli, które fabrykowano w *Kordubie.* Dotąd jeszcze sprzęty z pokryciem skór takich, widzieć się dają.

Jeszcze tylko jedna doba i już po *karnawale*, już koniec owym wszystkim uciechom i tanom, które tak wrzały przez *ośm* tygodni w *Warszawie.* Jakby tedy na pożegnanie dogorywających ostatków, jeszcze jeden w dniu wczorajszym wydany był bal przez JW. Radcę Tajnego Senatora *Fundukleja*, na którym zarówno jak i na poprzednim, raczyła przyjąć obowiązki Gospodyni balu, JO. Xiężna Anna *Wołkońska.* Liczne też grono znakomitych osób płci obiej zebrało się w obszernych apartamentach dostojnego Gospodarza, (w gmachu W. *Grodzickiego* na *Krak:-Przedm:*); a gdy na odgłos hucznej (*Szturma*) muzyki, rozpoczęto zabawę, ochocza młodzież stanęła w pary, i dziarskim tańcem żegnała znikający karnawał. Nie potrzebujemy wspominać tutaj ni o gościnności, ni o sutem podjęciu obecnych przez JW. Gospodarza domu; rzecz to wiadoma i znana w tych progach, a czego wczoraj dowiodła nam znowu owa tyle we wszystko obfita a tak wykwintna pod każdym względem wieczerza, i to długie przeciągnięcie się samej zabawy, podczas której ani na jedną chwilę, nieodstąpiła obecnych wesołość. Jeżeli oblicza obecnych, jaśniały pogodą, to i stroje Dam jaśniały nawzajem świeżością i gustem, a szczególniej też w kolorach *różowych.* Podobnie odznaczały się kolory *niebieskie*, zwłaszcza te na których przebijał haft *biały*, oraz i same *białe.* Wszyscy bowiem sądzili, że dzień wczorajszy jest zamknięciem szeregu zabaw, i dla tego nic nie szczędzono by go zakończyć świetnem wystąpieniem. Tymczasem na samym końcu tej zabawy, ułożyła się nowa na dziś *niespodzianka*, którą jest równie świetny jak tyle innych, wieczór tańcujący, w jednym z domów przy ulicy *Bielańskiej.* Rozumie się że rozpoczęty będzie nie tak jak dotychczasowe, ale bardzo wcześnie, tak aby o pół nocy czyli za nastaniem *Popielca*, zamilkły skrzypki, a wraz z niemi i zabawa. Podobny wieczór pod nazwą *tańcujących pączków*, ułożono także na dziś, na wczorajszym balu, w jednym z gościnnych i przyjemnych domów, tuż obok Poczty. Tak więc dwoma niespodziankami, zakończymy karnawał.

Na jutrzejszą przejazdżkę do *Willanowa*, z powodu *Popielcowej Środy*, a uświęconej odwiecznym zwyczajem, wybiera się znaczna ilość osób.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*: od K. U. z *Suwałk* rs. 5 dla Wdowy, po Urzędniku *De Tournelle* z 5ma córkami, przy uli: *Sto-Krzyzkiej.*

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, przywołani zostali: po Komedji: *Dziwny Guwerner*, Wszyscy, i oddzielnie Panna *Ciemska*, PP. *Komorowski* i *Królikowski* po 2-kroć; po Komedji: *Niebezpieczna Ciotunia*, Pani *Komorowska*, PP. *Rychter*, *Panczykowski* i *Swieszewski* po 2-kroć.

Wczoraj i dziś, poczty zagraniczne nie nadeszły.

Anglja.— Dzienniki *angielskie* powstają przeciw *Francji* o zajęcie wysp *Nowej Kaledonji;* ma ona już na *Oceanie Południowym* wyspy: *Marquezas*, *Przyjacielskie*, *Paumotos*, dziś *Kaledońskie*, zajmie zaś jeszcze wyspy *Tonga.* W ten sposób zyska cały łańcuch stacji bardzo wygodnych, od *Nowej Hollandji* aż do ostatniego krańca wschodniego *Polinezji*, kiedy *Anglja* na północ *Nowej Zelandji* nie będzie miała żadnej stacji.— Z powodu kompletowania teraz wojsk *angielskich*, zwrócić należy uwagę, że pułki te w ogóle skła-

dają się tylko z 1 bataljonu, z 6 kompanji czynnych i jednej rezerwowej, która zawsze w kraju zostaje dla przyjmowania i nauki rekrutów; pułk więc *angielski* za granicą użyty, liczy ledwo 600 ludzi. (Schl: Ztg).

Na posiedzeniu Izby niższej z dnia 20 b. m., Ryszard *Cobden*, naczelnik stronnictwa wolnego handlu, b. naczelnik tak zwanej ligi zbożowej, która przeprowadziła zniesienie monopolicznych ceł od zboża, a przytem jeden z najznakomitszych przemysłowców *Anglji*, wystąpił z mową w kwestji wschodniej po Lordzie John *Russel*: »Zabieram głos, albowiem nawet po mowie szlachetnego Lorda (John *Russel*), który uszom moim dał słyszeć huk bitew, nie pojmuję jeszcze, jakim w istocie jest nasze położenie. Tak nas podniecono przeciw *Rossji*, że uważamy tę walkę jako wypadek ubliżenia osobistego, i że zapominamy całkiem o początku tej nędznej kłótni. Zapominamy, że w r. 1851 jakiś P. *Lavalette* zjawił się w *Konstantynopolu*, i drażnił nas tonem energicznym, z jakim żądał powrotu *Miejsc Świętych*, prawie tak ostro, jak to później zrobił Xiążę *Menszykow*. Ten P. *Lavalette* reprezentował Rzeczpospolitę *francuzką*, i on to pierwszy zakłócił *status quo*. Powiedziano nam, że *Francja* szlachetnie cofnęła swe roszczenia. Niemniej to jest prawdą, że *Francja* pierwsza zakłóciła pokój *Europy*. Żal doprawdy serce ściska, gdy się nas widzi po siedmiu lub ośmiuset latach panowania Chrześcjanizmu, śpieszących na wojnę, by świat krwią zbroczyć nie dla Chrześcjanizmu, ale dla wiary machometańskiej. *Porta* nie chciała dać rękojmi ogólnych, w sprawie *Grobu Świętego;* nota ułożona przez cztery mocarstwa zachodnie, zatwierdzona przez *Rossję*, odrzuconą została przez *Turcję*. Takie są fakta. Dziś zbadać należy, czy roztropnem było radzić *Turcji*, by nie podpisywała tej noty. Czegóż chce *Rossja?* Interwenjować w *Turcji*, kiedy się jej spodoba, jak my chcieli interwenjować w *Brazylji*. Dowodzą, że chcemy popierać niezależność *Turcji*, ale chodzi o to, czy *Turcja* jest krajem niezależnym. Gdyby *Turcja* była krajem cywilizowanym, gdyby podobna kwestja powtórzyła się względem *Prus*, moglibyśmy, ocaliwszy ją, zostawić jej samej. Ale ludność Chrześcjańska *Turcji* zawsze będzie potrzebowała opieki przeciw własnemu rządowi. W r. z. Lord *Clarendon* po dwa-kroć polecił Lordowi *Stratford* robić żywe przedstawienia Sułtanowi, z powodu niegodziwej jego administracji Chrześcjan. Dziś cóż znaczy związek pomiędzy dwoma krajami, z których jeden żądał od drugiego zniesienia jego kodexu, tym zaś jest *koran?* Niby mnie nie zdziwiło powstanie poddanych Chrześcjańskich *Porty*. Nie mam złości do *Turków*, że są machometanami, ale oświadczam, że większość *Turków* są Chrześcjanie, a jeżeli *Rossja* zajmie *Turcję*, napróżno tam wyślemy 50,000 ludzi, przegramy, bo massę ludności *tureckiej* mieć będziem przeciw sobie. Spodziewam się w każdym razie, że wojska, które tam dziś posyłamy, nie będą się zajmować załatwieniem kłótni wewnętrznych, i pozostaną wiernymi zasadzie nieinterwencji." Mówca kończy oświadczeniem, że rząd bardzo błądzi, wysyłając nędzny korpus z 20,000 ludzi nad *Dunaj*. Wojna powinna pozostać morską, a lepiej jeszcze byłoby, wrócić do konferencji *Wiedeńskich*. (Indep: Belge).

Austrja.— Podróż Cesarza do *Monachjum*, która miała nastąpić w miesiącu bieżącym, jeszcze odłożoną została. Ślub Cesarza nastąpi d. 24go Kwietnia. — Ze *Lwowa* piszą, że Arcy-Xiążę *Karol-Ludwik*, na wiosnę odbędzie przejażdżkę do *Bukowiny*. — Cesarz nakazał urządzenie w *Krakowie*, katastralnego archiwum mapp dla *Krakowa* i sześciu cyrkułów *Galicji Zachodniej*.— W ciągu tegorocznego karnawału w *Wiedniu*, zauważano, że zbytek w tualetach dam powiększył się niezmiernie. Atłas, axamity, nawet lekkie materje, noszą po większej części przetykane złotem, a oprócz tego, gdzie można było, spotykano złote i srebrne ozdoby.— Z powodu śniegów, znowu donoszą o spóźnieniach na kolejach *austrjackich*. (Neue Pr: Ztg).

Czarnogórze. — Xiążę *Daniel* zapytał Baszy *Mostaru*, co znaczy koncentracja wojsk *tureckich* na granicy *Czarnogórza?* Basza odpowiedział, że celem jedynym tej koncentracji, zapewnienie spokojności w sąsiednich prowincjach *tureckich*, i że nie myśli wcale mięszać się do wewnętrznych spraw *Czarnogórza*. Korpus obserwacyjny w *Trebinji*, ma być powiększony o 5,000 piechoty, którą wyślą z *Mostar*. (Jour: de St: Pet:).

Francja. *Paryż 21 Lutego*. — Nowa gwardja w *Tuileries*, nosić będzie tytuł gwardji Cesarza; celem jej będzie czuwać specjalnie nad jego osobą; będzie to gwardja konna.— Zabawy i bale idą po sobie bez przerwy; w Sobotę u Ministra sprawiedliwości; wczoraj był bal u Ministra handlu. Na tym balu zdarzył się zabawny wypadek. Zaanonsowano głośno: Jego Excel: Prezes Ciała Prawodawczego P. *Dupin*, (b. Prezes i teraźniejszy Izby wyborczej *francuzkiej*, razem wchodzili); można wyobrazić sobie wrażenie, jakie zrobił na zgromadzeniu, ten tytuł dodany do tego nazwiska.— Rada Stanu zajmuje się budżetem; ciekawe też rozprawy w tych dniach miały miejsce o drenowaniu, o znakach fabrycznych etc. Zapowiadają nominacje 12tu nowych audytorów.— Wszelkie pogłoski o zaciągnięciu już pożyczki u P. *Rotszyld*, są mylne.— Mre *Pavy*, Biskup *Algieru*, przybył do *Marsylji* z swym Wielkim Wikarjuszem; udaje się on do *Rzymu* zapewne z powodu odkrycia relikwji Śgo Geronimo.— Parostatek *Paris-et Londres*, w przeciągu więc 74ch godzin, odbył drogę z *Londynu* do *Paryża*, ale formalności celne, zatrzymały go w *Rouen* 30 godzin.— W *Hawre* w tej chwili 4,000 emigrantów czeka na okręta, któremi ma się udać do *Ameryki*. (Ind: Bel:).

Piszą z *Paryża* pod d. 11: Młodzi żołnierze 2ej kl: r. 1852, rozesłani już zostali do swych oddziałów. — Flota *Oceanu* w d. 6 o godz: 8 rano, zabrawszy na pokład 1,000 ekwipażu lądowego, wypłynęła z *Brestu*. (Ind: Bel:).

Turcja. — *Porta* przygotowuje nowy manifest, który zamierza ogłosić, jak tylko się dowie o wypadku układów. — Poczta przybyła z *Konstantynopola* przywiozła pod d. 27 z. m., wiadomość, że floty ciągle stoją w *Beikos*.— *Etem* Basza przywiózł Xięciu *Alexandrowi* jeden tylko z firmanów *Serbji* dotyczących, a którym zapewniono temu krajowi wszystkie dawne przywileje. — O missji *Serbskiego* Senatora *Jankowicz* głoszą, że ten ma zaprojektować gabinetowi *Austrjackiemu* traktat handlowy z *Serbją;* według innych, Se-

nator ten ma żądać interwencji *Austrji* na przypadek wybuchnięcia rozruchów wewnętrznych w *Serbji;* poprzednio propozycję interwencji podobnej rząd *Serbski* odrzucił. (Gazeta Augsburgska).

ROZMAITOŚCI. — Letnia rezydencja Arcy-Xięcia *Jana,* Wielkorządcy *Niemiec* w r. 1848 pod *Frankfurtem,* przeszła teraz w ręce nowo tam osiadłego *Zachodnio-Indyjskiego* kupca *Lehmkuhl,* który miljony swoje spokojnie spożywać tam postanowił, jedną tylko miotany żądzą, olśnienia samych nawet *Rotszyldów* bogactwy swojemi. Jako pierwszą tego rodzaju próbkę, dał obiad, zaprosiwszy na niego wszystkich *Rotszyldów* w *Europie*, i wybór arystokracji pieniężnej w *Frankfurcie.* Obiad ten był przez to szczególny, że wszystkie zaproszenia rozesłano telegrafami; że z liwerantami Cesarza *Napoleona*, *Pôtel et Chambôt*, na *rue Vivienne* w *Paryżu*, ułożono jadłospisy przez telegraf, a umyślnym pociągiem kolei żelaznej, nadeszły cała kuchnia z kucharzami, cała służba stołowa, cały serwis, i nieledwie że ugotowane już potrawy, bo wszystko tak już przyrządzono, że na miejscu parę tylko godzin do wykończenia obiadu było potrzeba. Aby mieć próbkę kosztów tego obiadu, dość przytoczyć, że było 200 sztuk szparagów, każda po 3 franki, i gruszki, każda po 15 franków.— *Gazeta Pragska* donosi, iż przed kilką dniami w *Pradze*, przyniósł ktoś do tandeciarza pierzynę na sprzedaż. Kiedy ten ją rozwinął, chcąc ją obejrzeć, wypadło z zawinięcia nieżywe dziecko. Sprzedający ujrzawszy to, począł uciekać, ale go dognano. Okazało się, iż był to złodziej, który porwał pierzynę i wraz z nią leżące na niej dziecko, i zawinąwszy takową, zadusił je. — Najpierwszy tegoczesny Basista *Lablasz*, jest zarazem i najtłuściejszy. Raz w *Wiedniu* dorożkarz, którego najmował, zapytał go dobrodusznie, jak każe się przewieźć, od razu, czy dwoma razami?

Komissja Rząd: Spraw Wewn: i Ducho:, w ponowieniu ogłoszenia zamieszczonego w Kurjerze Nro 42, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że podług wskazanych Postanowieniami Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. zasad o licytacjach, odbędzie się w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b., w Sali posiedzeń Komissji Rzą: Spraw Wewn: i Ducho:, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawy dla Wojsk: DRZEWA opałowego, ŚWIEC, OLEJU i SŁOMY, na przeciąg lat trzech, po sobie idących, zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1855, do tegoż dnia i miesiąca 1858 roku, a mianowicie: *a)* dla Garnizonu M. Warszawy; *b)* dla Wojsk w Oddziale 1m Gub: Warsz: składającym się z Powiatów: Stanisławowskiego, Łowickiego, Rawskiego, Gostyńskiego i Warszawskiego, z wyłączeniem m. Warszawy i Przedmieścia Pragi; *c)* dla Wojsk w Oddziale 2m Gub: Warsz:, składającym się z Powiatów: Łęczyckiego, Włocławskiego, Kaliskiego, Konińskiego, Piotrkowskiego, Sieradzkiego i Wieluńskiego.— Ceny od których licytacje in minus mają się rozpocząć, są następne: *a)* dla Garnizonu m. Warszawy: za pół-kubiczny sążeń Drzewa dotychczasowej miary polskiej ze 120 szczap składający się, rs. 3 k. 19; za funt Świec wagi rossyjskiej kop: 12½; za funt Oleju wagi rossyjskiej kop: 7; za pud 40to-funtowy Słomy wagi rossyjskiej kopiejek 13. — *b)* w ODDZIALE I, Guberuji Warszawskiej: za pół-kubiczny sążeń drzewa dotychczasowej miary polskiej ze 120 szczap składający się, rs. 2 kop. 38;— za funt Świec wagi rossyjskiej, kop. 12;— za funt Oleju wagi rossyjskiej kop. 4;— za pud 40-funtowy Słomy wagi rossyjskiej, kop. 12;— *c)* w ODDZIALE II, Gubernji Warszawskiej: za pół-kubiczny sążeń Drzewa dotychczasowej miary polskiej ze 120tu szczap składający się, rs. 1 kop. 88;— za funt Świec wagi rossyjskiej, kop. 12½;— za funt Oleju wagi rossyjskiej, kop. 7;— za pud 40-funtowy Słomy wagi rossyjskiej, kop. 13.— Mający chęć podjęcia się entrepryzy, obowiązany jest w deklaracji wyrazić liczbami i literami ceny za jakie życzy sobie dostarczać Wojsku wymienione tu artykuły, i Deklarację takową złożyć lub nadesłać na ręce Dyrektora Głównego Prezydującego w Kom: Rzą: Spraw Wew: i Ducho:, z dołączeniem kwitu Kassy Banku Polskiego lub innej Kassy Skarbowej lub Miejskiej na zdeponowane Vadium do licytacji w summie: *a)* dla garnizonu m. Warszawy, rs. 17,960,— *b)* w ODDZIALE I, Gubernji Warszawskiej, rs. 7,105; *c)* w ODDZIALE II, Gubernji Warszawskiej, rs. 3,080, a to w gotowiznie, listach zastawnych, lub obligacjach Skarbowych. Czas do złożenia w dniu wyrażonym deklaracji, oznacza się od godz: 9ej z rana do godz: 12ej z południa. Po rozpieczętowaniu złożonych w czasie wyżej oznaczonym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych; i dla tego składający deklarację, winien bąć osobiście, bąć przez plenipotenta urzędownie umocowanego stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym. Nieskładający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej. Deklaracje podane po terminie, lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od art: 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu, na zdeponowane vadium, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną. — Zastrzega się, że w deklaracjach tych o cenach przez Konkurentów zadeklarować się mających, ułamki mniejsze nad pół kopiejki nie dozwalają się.— W końcu zawiadamia się: że warunki do tej licytacji dołączone są do Gazet: Rządowej, Warszawskiej i Policyjnej, oraz do Kurjera Warszawskiego; a prócz tego w każdym czasie, wyjąwszy Święta, do godz: 3 po połud:, mogą być przejrzane w Biurze Komissji R. S. W. i D. w Wydziale Administ: ogólnej; oraz że dostawy powyższe w obu razem oddziałach Gub: Warszawskiej, mogą być oddane jednemu z przedsiebierców, jeśliby który znich życzył to sobie, a to za złożeniem vadium w wysokości na każdy oddział ustanowionej. — Zarządzający Wydziałem, Rzeczywisty Radca Stanu, *Biernacki.* Naczelnik Sekcji, Radca Dworu, *Brzozowski.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ambrożewicz Jan Rad: Dw: z Mohylewa nr 634; Boski Rom: Ob: z Moniochy nr 601; Chełmicki Ant: Oby: z Rudzyna nr 586; Długowieńska Kamilla Ob: z Grodna nr 601; Falkowski Boles: Ob: z Badkowa nr 1528; Kocebue Helena Żona Jenerała z Iwangorodu nr 570; Kiślański Miko: Sędz: Pokoju z Radomia nr 1334; Lewicki Porucz: z Kijowa nr 2668; Orpiszewski Lucjan Ob: z Kłubki nr 584; Simberg Kar: Kapi: z Mohylewa nr 634; Taranowski Albin Urzę: z Kijowa nr 467; Zadarnowski Józ: Ob: z Grodna nr 601.

Wyjechali: Abramowicz Mich: Xiądz Prawosł: do Kowla; Gajewski Paw: dym: Porucz: do Gub: Wołyńskiej; Łukasiewicz Kons: Urzęd: do Kijowa; Sołtyk Marceli Oby: do Bożejowa.

Przyjechali Koleją żelazną: Steffens Kar:-Gust: Kup: z Gdańska nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Braunszwejg Joel, i Klauzenberg Izrael handl: do Wrocławia; Zweigbaum Mojżesz Kup: do Lipska.

TOWARÓW Bławatnych, oraz Płutna kopowego, webowego, hollenderskiego, Stołowej Bielizny i t. d., oświadcza zarazem gotowość służenia i zadawalniania Szano: Kupujących, tak co do wyboru i dobroci Towarów, jako też co do umiarkowanej ceny. — D. M. *Silberberg.*



Wczoraj, przechodząc z ulicy Zakroczymskiej przez Podwale na Krak:-Przedm:, zgubioną została XIĄŻKA do Nabożeństwa, pod tytułem: *Arka Pociechy,* oprawna w safian ciemny, spięta klamrą stalową; z jednej strony z cyframi **T. K.**, na drugiej zaś KRZYŻ; brzegi złocone. Sumienny Znalazca, ze względu, że to droga pamiątka, raczy zwrócić pod Nr 1858 przy ulicy Zakroczymskiej, do W. Lewickiej, a otrzyma nagrody rubli sr. 2.

Trzy **PIWNICE** obszerne, suche i zimne, z wygodnym wchodem, zdatne na skład Piwa Bawarskiego; tudzież SKLEP z mieszkaniem i różne LOKALE, są do wynajęcia w domu Nro 359, na Nowem-Mieście. Wiadomość tamże na 2giem piętrze od frontu.



SUMMA przeszło 3,000 rs., z Wyroków Sądowych zastrzeżona na 94,165 rs. szacunku hipotecznego, pod korzystnemi warunkami do odstąpienia; lub w ostatnim razie, za ułożyć się mianym procentem, oprócz kosztów processu do windykacji takowej powierzyć się mogące któremu z chętnych podjęcia się tego WW. Obrońców. Bliższa informacja i Papiery w Kantorze Inform: Nr 386 przy ulicy Krako:-Przedm:.

EMERYT w średnim wieku, czerstwego zdrowia, posiadający języki, jako to: rossyjski, niemiecki i francuzki, życzy być umieszczonym w znacznym jakim domu za Rządcę, gdzie mógłby przytem i załatwiać wszelkie interesa administracyjne. Mieszka przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nro 1344, w oficynie na prawo na 2m piętrze.

Podaję niniejszem do wiadomości, że **SER** na sposób Szwajcarski, w dobrach moich Giełgudyszki Guberoji Augustowskiej wyrabiany, do Warszawy jedynie domowi handlowemu pod firmą H. *Schmidt*, przy ul: Elektoralnej Nr 785 dostawiam, i tam tylko Ser takowy *rzeczywiście* z fabryki mojej pochodzący, w każdym czasie w całych kręgach i na funty, zakupywane być mogą. — Gustaw Baron *de Keudell.*

Powyżej wymieniony handel zawiadamia, że stosownie do powyższego ogłoszenia, nadesłany mu został w tych dniach świeży transport pomienionego **SERA**.



Jest do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, o 7u prawie oktawach, świeżego fasonu, w najlepszym stanie, za cenę bardzo przystępną. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nro 1035 na 1m piętrze.

Dwa **POKOJE**, Alkierz i Kuchnia, przy ulicy Krak:-Przedmieście Nro 444, naprzeciw Odwachu, do najęcia od dnia 1go Kwietnia r. b.; oraz jeden POKÓJ Kawalerski, na trzeciem piętrze, do najęcia każdego czasu.

RZĄDCA Składu Wapna Krakowskiego, donosi, iż w obecnej porze, przyjmuje wszelkie zamówienia na dostawę **WAPNA** Krakowskiego w samym kamieniu na miarę korcową; tudzież na MATERJAŁY budowlane, Tarcice różnych wymiarów, i t. p. Wybory Kołodziejskie i Stelmachskie; wiadomość powziąść można przy ulicy Jerozolimskiej na prost Magazynu kolei żelaznej. Tamże Sieczka żytna, na korce lub pudy do sprzedania, i duży garnitur Mebli palisandrowych, mało używanych, dla braku miejsca.

FABRYKA DYWANÓW
Karola-Ludwika **Bottche** w Białymstoku.
Nadesłała do Składu fabrycznego przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, w domu W. Buyno Nr 497, świeży transport DYWANÓW zupełnie w nowych deseniach, rozmaitych wielkościach i gatunkach, które po cenach stałych fabrycznych w tym składzie sprzedają się.

P. J. Marja *Neuman*, znany Dentysta, pod Nrem 373 na rogu *Krakow:-Przedmieścia* i *Bednarskiej* ulicy mieszkający, zęby nowe *plastique*, i inne; oraz wszelkie środki, od bolu zębów, etc., etc.; tudzież *łyżeczki zębowe*, zniżył w cenie, (która już była bardzo umiarkowaną), przeszło o połowę; a więc, każdy teraz, w zdrowe, i piękne zęby, przystroić się może, małym kosztem.

P. *Barycki*, Właściciel zakładu Krawieckiego przy ulicy *Miodowej*, w domu dawniej *Kochanowskiego*, teraz JW. *Hryniewicza* Nro 484, przysposobił znaczny zapas *Ubiorów dziecinnych*, a mianowicie: *płaszczyków, paltocików, tużureczków, bonżurek, kaftaników, pantalonów*, i t. p.; a nadto wykonywa wszelkie obstalunki, tak dla dzieci, jak i dla dorosłych osób na czas zamówiony. Wszystko to podług najświeższych żurnali *Paryzkich* i po cenach jak najumiarkowańszych, i to powód, dla którego przypomnieliśmy o P. *Baryckim* Czytelnikom naszym.

MAGLE prawie nowe, angielskie; — oraz **BUDA** na chleb lub inny proceder, do sprzedania każdego czasu, przy ulicy Niecałej pod Nr 614*g*, w domu P. Szletyńskiego.



W domu pod Nrem 1857 przy ulicy Zakroczymskiej, u Gospodarza, jest do sprzedania **POJAZD** landarowy, ze wszystkiemi rekwizytami, fabryki Liebra, mało używany.

NOWOŚCI PARYZKIE.

Perfumerja na Krakow:-Przedmieściu, obok Handlu W. Choromańskiego, poleca się doborem różnych artykułów Paryzkich, pomiędzy któremi odznaczają się nowością fasonu i przystępną ceną: GRZEBIENIE *Szyldkretowe* damskie (Peignes Chignons Marquise); GRZEBIENIE *Szyldkretowe* i rogowe męzkie; Szczotki do włosów, do sukien, i t. p. różnego kształtu i oprawy; RĘKAWICZKI Paryzkie Jouvain'a; PORTE-MONNAJE; PORTE-CIGARRES; Bourses et Portemonnaie razem, i t. p.; WACHLARZE różnej wielkości; FLAKONIKI z Kameami do perfum; Gąbki w przednim gatunku; Pudełka Paryzkie do różnego użytku; oraz wszelkie MYDŁA tualetowe; Pomady; Perfumy; Fixatuary; Octy wonne; Kadzidła, i t. p. przedmioty.

W Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego, na Krak:-Przedm:, Nro 370, złożono na sprzedaż **WACHLARZ** z piór, prawdziwy Chiński, ozdobnie malowany, zupełnie nie używany.

Podpisany Fabrykant **WYROBÓW TKANYCH** na Pokrycie Mebli, jako **Włosiennic** gładkich i Włosiennic wzorowanych w pięknę deseniach, jakich żadna inna krajowa fabryka nie wyrabia; oraz **ADAMASZKÓW** rozmaitych szerokich i wązkich, pół-wełnianych, czysto-wełnianych, półjedwabnych, na Portiery i Kołdry; przytem **Velours d'Utrechtu**, zagranicznemu w niczem nieustępującego; bardzo pięknych i nowo-modnych trzy-kolorowych SERWET, MATERJI Powozowych i na Meble, DREWNIAKU, i t. p. Wyrobów, których Skład w Sklepie przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackie, obok Kupca Ströngera, pod Nr 599; z czem poleca się Szanownej Publiczności. J. *Worowski.*

Wdowa pozostała po ś. p. Franciszku André, Fabrykancie Wyrobów Miedzianych. Mam honor uwiadomić JW. Panów, utrzymujących Apparaty gorzelane i Dystylarnie, że jak dawniej tak i nadal z Synem swoim akuratność w powierzonych jej obstalunkach, przyrzeka. — W tejże fabryce przysposobione są **NACZYNIA KUCHENNE** po umiarkowanej cenie; w nadziei, że JWW. i WW. Panowie, którzy dotychczas łaskawemi względami tę fabrykę zaszczycali, zechcą i na przyszłość nie odmówić wspaniałomyślności swojej w powierzaniu obstalunków. — Henrietta z Liedtków, ulica Elektoralna Nr 761, *André*, Wdowa.

W dniu 27 b. m. zgubione zostały 3 **ŚWIADECTWA**, należące do Topolskiego; oraz Kontrakt na zakupione Magle, na które dano było zadatku rs. 143 k. 35. Uprasza się Znalazcy o zwrot tych Papierów, za nagrodą, pod Nr 473 w domu Petiskusa, w dziedzińcu.— Tamże jest do sprzedania 7 BRZYTEW.

Przesyłając z Łomży do Kolna w liście dwa **WEXLE**, trasowane na Pana Ch: Mejer w Johanisburgu w Królestwie Pruskiem, obydwa z podpisami M. Kolińskiego, Janitz, et C° na zlecenie ich samych pod dniem 25 Stycznia r. b., jeden z terminem 3-miesięcznym, 4-miesięcznym, po talarów 2,000 wystawione, a pod dniem 5 Lutego r. b. Boasowi Bohn, również w Johanisburgu zamieszkałemu odstąpione; zaś przez tegoż blanco zcedowane, takowe Wexle wraz z listem zaginęły; uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowych osobie interesowanej, nadmieniając, iż nikt z tychże Wexli korzystać nie będzie, albowiem zastrzeżenia już były zrobione, gdzie należy.

BRANSOLETA z kameą, została zgubioną w dniu 26 Lutego wieczorem, w przejeździe z ulicy Bielańskiej na Chmielną. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą rs. 2, na ulicę Chmielną Nro 1565*d*, na 1sze piętro.

W dniu 25 b. m., na balu u Pana Dominika Martin, zgubioną została **BRANSOLETA** złota, emaljowana. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie do Pani Dominik Martin, gdzie oprócz wdzięczności, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



MEBLE mahoniowe i jesionowe, w różnych garniturach; oraz dwa **ŁÓŻKA** mahoniowe, w dobrym stanie, są do sprzedania za mierną cenę przy ulicy Wielkiej pod Nr 1449 *a*.

Do Składu Towarów Rossyjskich Kupca Jana GRYDINA 2go, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1251, w domu Frydrychsa; oraz za Żelazną Bramą w Gościnnym Dworze pod Nr 17 i 152, nadszedł transport **MĄKI** gryczanej i kartoflanej; oraz **PATELNI** do Blinów w rozmaitych wielkościach; tudzież **JARZĄBKÓW, CIETRZEWI** i **Kuropatew**.



Pod Nr 758, przy ulicy Elektoralnej, jest do sprzedania **BRYCZKA** na leżących resorach, prawdziwie elegancko zbudowana, na sposób Faetonika, zupełnie nowa, równie w miejscu, jak do podróży używażna.— Tamże można kupić SZAFĘ jesionową, dużą, rozbieraną, w najnowszym guście, za najumiarkowańszą cenę. Wiadomość u Siodlarza w podwórzu.

D. 26 b. m. przechodząc ulicą Miodową, Senatorską, około Teatru na Niecałą, zgubiono Zawiniątko, w którym znajdowały się dwa **KAPTURKI** sukienne i staniczek zakonotowy dziecinny. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie pod Numer 255, przy ulicy Freta, na 2m piętrze, za nagrodą.



Podpisany Patron Trybunału, zawiadamia, iż w Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie pod Nr 549, odbyte zostaną następujące licytacje: w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godz: 10 z rana, ostateczne przysądzenie NIERUCHOMOŚCI N° 379 w Pradze pod Warszawą. Vadjum do tej licytacji jest w kwocie rs. 600 oznaczone. Licytacja zacznie się od summy rs. 2196 k. 10.— D. 2/14 Marca r. b. o godz: 10 z rana, ostateczne przysądzenie NIERUCHOMOŚCI Nr 120 w Warszawie. Vadium do tej licytacji jest w kwocie rs. 450 oznaczone. Licytacja zacznie się od kwoty rs. 1255, jako 2/3 części szacunku taxą sądową wynalezionego.— D. 1/13 Marca r. b. o godz: 10 z rana, ostateczne przysądzenie NIERUCHOMOŚCI Nr 1745 przy ulicy Xiążęcej w Warszawie położonej. Vadjum do licytacji na rs. 600 oznaczone. Licytacja zacznie się od summy rs. 1702 k. 45½.— D. 4/16 t. m. o godz: 10 z rana, ostateczne przysądzenie dóbr Ostrołęki, w Okr: Czerskim położonych. Vadjum ustanowione jest na rs. 1200. Licytacja zacznie się od summy rs. 23,438, jako 2/3 części taxy sądowej. Warunki sprzedaży, oraz bliższe objaśnienia i taxy przejrzane być mogą w Kancel: W. Wojciechowskiego Pisarza Trybu: tutejszego w Wydz: I, oraz u Patrona sprzedażami dyrygującego w Warszawie pod Nr 1776 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego.— Teodor *Łącki*.

Zaborca z istotnej a zwłoki niecierpiącej konieczności, KAPELUSZA, olbrzymich rozmiarów, uposażonego w pomarańcze, z radością wyczytawszy w Kurjerze o miejscu pobytu własnego, dwa razy posyłał tamże bezskutecznie; służący bowiem żadnej od Stróża powziąść nie mógł informacji. Uprasza się zatem przypadkowego possesora ciasnego Kapelusza, o łaskawe przysłanie pod Nr 413*e*, za Żelazną Bramą, tuż przy ogrodzie, do domu JW. Kuczyńskiego, na 1sze piętro, do Lokaja Antoniego; gdzie obszerny Kapelusz wraz z pomarańczą, za zwrotem ciasnego, oddanym będzie.

400 kop **BUTELEK** do Bawarskiego Piwa, jest do sprzedania razem lub częściowo, po cenie fabrycznej bardzo umiarkowanej. Wiadomość w handlu A. Kowalewskiego Nro 447, na Krak:-Przedm:.

DRZEWO brzozowe i dębowe w sążniach, suche i zdrowe, jest do sprzedania po cenach umiarkowanych. Wiadomość przy ulicy Orlej i Elektoralnej, gdzie skład Mąki pod Nr 747; lub też przy ulicy Nowy-Świat Nro 1245, w domu Hr: Zamoyskich, w Sklepie obok bramy, gdzie Skład Szuwaxu i Szczotek.



Handel **WIN i KORZENI**, od dawnego czasu przy jednej z pryncypalniejszych ulic w Warszawie exystujący, jest każdego czasu do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można w Składzie Materjałów piśmiennych W. Rakoczy, w domu dawniej Petyskusa, teraz W. Brunwein, przy ulicy Wierzbowej.

Jest do sprzedania **WIEŚ** Białyszewo z przyległościami w Powiecie Mławskim, o wiorst 21 od miasta Płocka. Rozległości około diesiatin 645, (włók 42 m. n. 1,250), wysiewu oziminy, około czetwerti 152 (korcy 250); łąki gruntowe, pastwiska szczególniej sprzyjające chodowli świń, lasu około dziesiatyn 31 (morg 60). Dobra te dotąd nie obciążone pożyczką Tow: Kred:. Wiadomość u Weterana służbowego w Biurze Dyrekcji Głównej T. K.

W Dominjum Sokołów, jest do wynajęcia lub dzierżawienia od 12/24 Czerwca r. b., Sucha Aręda Dwóch **SZYNKÓW**, jedna nowa Oberża z wszelkiemi wygodami, a druga zwyczajna Karczma, obok Fabryki Cukru pierwszego rzędu. Zgłosić się można do 25 Marca b. r. do Kancellarji w Przezdziatce.

Władysław Łuczyński, mianowany Weterynarzem Powiatowym, ma honor zawiadomić Szanownych Obywateli z okolic Piotrkowskich, iż stale zamieszkał w m. Piotrkowie.



KAPITAŁY w różnych ilościach do 20,000 rsr., są do umieszczenia na hipoteki domu w Warszawie, lub też dóbr ziemskich w Guber: Warszawskiej.— Także ktoby miał na hypotece domu w Warszawie lub też Dóbr ziemskich, Summę jakiejbądź wielkości do 20,000 rsr., której termin upłaty jeszcze nie nadszedł, i miałby chęć takową odstąpić osobie drugiej, zgłosić się raczy bez pośrednictwa trzeciej osoby, do Kantoru Loterji przy uli: Nalewki pod Nr 2244, w domu P. Natansona.

OSOBA w średnim wieku, mówiąca po niemiecku i po polsku, życzy od Wielkiej Nocy, przyjąć na wsi obowiązek jako Bony, lub Gospodyni. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Miodowej pod Nr 491, w domu W. Bankiera Lessera, na 3m piętrze, w oficynie na prawo, lecz tylko do godz: 8ej rano.



Zginęła **SUCZKA** czarna, podpalana, mała, mająca guz na brzuchu. Ktoby ją odniósł do handlu F. Potrzebskiego, przy rogu ulicy Chmielnej i Nowego-Światu, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 0. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dziwny Guwerner. Dwa Pojedynki.*

Dziś i codziennie na *Nalewkach* przy ogrodzie *Krasińskich*, od 4ej do 6ej, widowisko wyuczonych zwierząt P. *Casanovy*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 16 (28) Lutego 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.